Nr 97. Kraków, Wtorek 24. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya. ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Akcya ratunkowa dla wychodźców sezonowych.

Kraków, 24 marca.

Akcya ratunkowa dla wychodźców sezonowych, dzięki współdziałaniu władz i ofiarnemu poparciu społeczeństwa, zakreśla z każdym dniem coraz szersze rozmiary. Zarówno w centrum targu wychodźczego, w Mysłowicach, jak w pogranicznych miejscowościach austryackich, poczyniono przedwstępne kroki, by wychodźcom, którzy marnieją w bezradnem opuszczeniu bez nadziei otrzymania zarobku, umożliwić powrót do miejsc zamieszkania.

Do miejscowości tych udał się wczoraj wiceprezydent namiestnictwa p. Fedorowicz, by naocznie zbadać warunki, w jakich znajdują się wychodźcy; w podróży z Oświęcimia do Mysłowic towarzyszyli mu starosta Wykowski i kom. Gebhardt. Najbardziej potrzebującym rozdano zapomogi z funduszu, wyasygnowanego na ten cel przez namiestnictwo.

Najwydatniejsza pomoc spotkała wychodźców, którzy zdołali dotrzeć do Krakowa. Kilkunastu z nich otrzymało z funduszu zapomogowego, złożonego na ręce redaktora Konopińskiego, pieniądze na podróż powrotną i zasiłek na drogę, reszta, koczująca na dworcu w liczbie około 150 osób, otrzymuje z datków, nadsyłanych do administracyi „Nowej Reformy", żywność. Rozdawnictwem kieruje komisarz policyi Warczewski i oficyał Kantor. Podnieść należy, że do porcyi chleba i kiełbasy, jakie rozdawano emigrantom, właściciele restauracyi kolejowej I. i III. klasy pp. Silber i Leiman dostarczyli bezinteresownie gorącej herbaty. Dla wielu był to po kilku tygodniach pierwszy łyk gorącej strawy.

Wczoraj o godzinie 8.45 wieczór przybył na dworzec krakowski specyalny pociąg z Mysłowic, którym przyjechało 583 wychodźców. — Otrzymali oni bezpłatnie przejazd dzięki interwencyi i zabiegom dyrektora kolei państwowych r. dw. Zborowskiego, który z własnej inicyatywy podjął już wczoraj kroki, celem zapewnienia im bezpłatnej podróży kolejami państwowemi.

Przybysze otrzymali na dworcu krakowskim z funduszów, udzielonych przez namiestnictwo, po kilogramie chleba i gorącą herbatę. — Na dworcu przy rozdzielaniu żywności był obecnym delegat dr Fedorowicz, starszy radca Rękiewicz i starszy inspektor Potuczek. Po spożyciu posiłku, wychodźcy odjechali w dalszą drogę.

Tym samym pociągiem wysłano także wychodźców, którzy od kilku dni przebywali na dworcu krakowskim bez środków do życia.

Wczoraj wieczór bawił na dworcu krakowskim przez dłuższy czas poseł Bandrowski i red. Konopiński, by naocznie przekonać się o ilości zgromadzonych tam wychodźców, a zarazem o podjętej dla nich doraźnej akcyi ratunkowej.

(Telefonem).

Oświęcim, 24 marca.

Ruch emigracyjny sezonowy koncentruje się w Oświęcimiu, Mysłowicach i Boguminie. — Wśród emigrantów tych z powodu braku pracy. panują wprost okropne stosunki, wskutek czego robotnicy ci, pozbawieni zarobku, giną formalnie z głodu. Najgorsze stosunki istnieją w Mysłowicach i Boguminie, gdzie ponadto szerzą się w zastraszający sposób różne epidemie, jak n. p. szkarlatyna i dyfterya.

Najlepsze stosunki panują jeszcze w Oświęcimiu, gdzie istnieje należycie zorganizowane powiatowe „Biuro pracy", które stara się o jaknajrychlejsze zakontraktowanie robotników, w szczególności do robót rolnych w Danii. Toteż zarząd kolejowy popełnia wielki błąd, kierując cały ruch robotniczy w tym roku na Trzebinię i Szczakowę, zamiast na Oświęcim, gdzie robotnicy zyskiwaliby w „Biurze pracy" wydatną pomoc. Ten błąd zarządu kolejowego, który spowodował centralizacyę całego ruchu wyborczego w Mysłowicach, zamiast rozdzielić go jak dawniej na biura (Feldarbeitercentrale) w Mysłowicach i Nowym Bieruniu ad Oświęcim, bodaj czy w znacznej mierze nie przyczynił się do obecnych stosunków. Do ogólnego zamieszania przyczynili się także agenci ruskiego biura „Prowidynie", którzy w Oświęcimiu zamiast oddawać robotników w pewne ręce „Biura pracy", wysyłają ich, naturalnie bardzo często bez kontraktów, wprost do biur pruskich, gdzie dla braku pracy, czeka ich zawód i nędza.

Na wieść o tych rozpaczliwych stosunkach, przybył tu marszałek powiatu dr Łazarski i stwierdziwszy razem z burmistrzem miasta Oświęcimia, Mayzlem, oraz naczelnikiem gminy Brzezinki, Krzemieniem, fatalny stan rzeczy, wydał jaknajdalej idące zarządzenia w tutejszem powiatowem „Biurze pracy" oraz wysłał telegram do namiestnika z prośbą o nadesłanie kilkunastu tysięcy koron do rozporządzenia komisaryatów rządowych w Oświęcimiu i w Szczakowej. Równocześnie udaje się marszałek dr Łazarski do inspektoratu kolejowego w Krakowie o upoważnienie naczelników stacyj kolejowych w Oświęcimiu i Szczakowej do wydawania robotnikom kart kolejowych powrotnych.

Ruch robotniczy należy wobec tych stosunków stanowczo rozdzielić i kierować go częściowo, jak dawniej, na Trzebinię—Szczakowę a częściowo na Oświęcim.

Nawiązując do wiadomości, zamieszczonej we wczorajszem wydaniu „Nowej Reformy", należałoby przyspieszyć wykonanie robót ziemnych przy budowie wałów ochronnych pod Oświęcimiem. W ten sposób znajdą zatrudnienie nietylko robotnicy z tutejszego powiatu, ale także i ci, którzy doznali zawodu w Prusiech.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

Cesarz niemiecki przybył wczoraj do Wiednia o godzinie 11 przed południem. Na dworcu kolejowym Petzing powitali cesarza niemieckiego cesarz Franciszek Józef, arcyksiążęta, ks. Cumberland. Powitanie było nadzwyczaj serdeczne. Cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm podawszy sobie ręce ucałowali się dwukrotnie. Po powitaniu z arcyksiążętami i ks. Cumberland przeszedł cesarz Wilhelm wraz z cesarzem Franciszkiem przed frontem kompanii honorowej, poczem udano się do zamku w Schoenbrunnie. Tu nastąpiło powitanie ze strony dygniarzy dworskich. Cesarz Wilhelm udał się następnie do apartamentów cesarza Franciszka Józefa, u którego zabawił przez dłuższy czas.

Wiedeń, 24 marca.

Cesarz Wilhelm udał się wczoraj przed południem do księcia Cumberlandzkiego, poczem przyjął ministra spraw zagranicznych Berchtolda na osobnem posłuchaniu. Również węgierski prezydent ministrów hr. Tisza był na posłuchaniu u cesarza Wilhelma. Po śniadaniu, jakie się odbyło w Schoenbrunnie, cesarz Wilhelm odbył „cercle", podczas którego dłuższy czas rozmawiał z prezydentem ministrów hr. Stuergkhiem.

W śniadaniu w Schoenbrunnie wzięli udział oprócz obu cesarzy i ich świt, także bawiący w Wiedniu arcyksiążęta i członkowie ambasady niemieckiej, a dalej minister spraw zagranicznych hr. Berchtold, prezydent ministrów hr. Stuergkh, hr. Tisza, oraz wyżsi dygnitarze dworscy. Na czele stołu zasiedli obaj cesarze. Po prawej ręce cesarza Wilhelma siedziała arcyks. Zyta, po lewej ręce cesarza Franciszka Józefa arcyks. Marya Annuncyata. Po południu o godzinie 3 odwiedził cesarz księcia Cumberlandzkiego. Przy odwiedzinach księcia Cumberlandzkiego u cesarza Wilhelma obecnym był także cesarz Franciszek Józef.

Arc. Piotr Ferdynand, który przyjęty został przez cesarza Wilhelma, otrzymał order Czarnego Orła.

Cesarz Wilhelm zabawił u ks. Cumberlandzkiego, do którego przybył w towarzystwie świty, przez godzinę i spożył u niego podwieczorek.

Cesarz Wilhelm wyjechał o godzinie 5 i pół wieczorem do Tryestu. Cesarz Franciszek Józef odprowadził cesarza Wilhelma na dworzec kolejowy. Na peronie zebrali się, celem pożegnania cesarza Wilhelma, członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem Tschirschkym. Cesarz Franciszek Józef odprowadził cesarza Wilhelma do wagonu salonowego i bardzo serdecznie się z nim pożegnał. Obaj panujący ucałowali się na pożegnanie. Cesarz Franciszek Józef pozostał na peronie aż do odejścia pociągu, poczem pożegnał się z ambasadorem Tschirschkym i członkami niemieckiej ambasady. Przy pożegnaniu na dworcu kolejowym wręczył cesarz Wilhelm ambasadorowi Tschirschky'emu order Czerwonego Orła. To odznaczenie ambasadora Tschirschkygo jest szczególnem uznaniem cesarza Wilhelma dla ambasadora za działalność jego na polu pielęgnowania i rozwinięcia silnych i serdecznych stosunków między Austro-Węgrami a Niemcami.

Znaczenie wizyty cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Wiedeń, 24 marca.

Omawiając wizytę cesarza Wilhelma w Wiedniu, dzienniki podnoszą, że poufne narady obu monarchów i konferencya cesarza Wilhelma z hr. Berchtoldem ma w obecnej sytuacyi międzynarodowej szczególnie ważne znaczenie. „N. Fr. Presse" zaznacza, że sytuacya trójprzymierza pogorszyła się z powodu oziębienia się stosunków z Rumunią i zbliżenia się jej do Rosyi. — Nie należy jednak obawiać się zamącenia pokoju.

„Reichspost" twierdzi, że przyjazd cesarza Wilhelma jest manifestacyą niezmienionej siły trójprzymierza, mimo różnych intryg jego przeciwników, w szczególności mimo ostatnich rewelacyj hr. Wittego, które widocznie były obliczone na wywołanie nastroju, nieprzychylnego dla cesarza Wilhelma w przeddzień jego wizyty w Schoenbrunnie. Chciano Austryi pokazać, że w Berlinie roztrząsano możliwość przyjęcia sojuszu francusko-rosyjskiego, skierowanego przeciw Austryi.

Wiedeń, 24 marca.

„Wiener Abendpost" wita przyjazd cesarza Wilhelma jako widomy znak sojuszu, łączącego oba państwa, który to sojusz w jesieni święcić będzie trzydziestopięciolecie istnienia. Zjazd ten powitają nietylko ludy obu państw, lecz także powitają go najgoręcej wszyscy przyjaciele pokoju. Sojusz między Austro-Węgrami i Niemcami, który następnie przez przystąpienie Włoch zamienił się na trójprzymierze, zawsze okazywał pokojowe cele i zawsze był ochroną pokoju światowego.

Berlin, 24 marca.

„Vossische Zeitung", omawiając wizytę cesarza niemieckiego w Wiedniu i Wenecyi, widzi w niej wzmocnienie trójprzymierza i dowód siły państw złączonych. Obecnie okazuje się w całej pełni, że mocarstwa trójprzymierza nie są złączone jedynie jakąś mglistą polityką uczuciowości, lecz wspólnemi interesami, wobec których ustąpić muszą wszystkie przeciwieństwa. Jeżeli więc obecnie wszyscy się przekonają, że trójprzymierze jest silnem, wnet ucichną obawy i wieści wojenne. Kto jednak naprawdę chciałby poważnie poróżnić się z trójprzymierzem, ten miałby granit do zgryzienia.

Wielka pożyczka państwowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

„Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie cesarskie na podstawie § 14. w sprawie przeprowadzenia operacyi kredytowej.

Paragraf 1. tego rozporządzenia brzmi: Upoważniam Mój rząd, aby na pokrycie inwestycyi na kolejach państwowych i na pokrycie kredytów nadzwyczajnych, uchwalonych przez delegacye w roku 1912 i 1913, zaciągnął bez trwałego obciążenia skarbu państwa i z uwzględnieniem postanowień ustawy z dnia 10 czerwca 1868 r. kwotę 375 milionów koron w formie operacyi kredytowej.

Podatek osobisto-dochodowy.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 marca.

Dziennik ustaw państwa, jaki się wczoraj pojawił, zawiera przepisy wykonawcze do III, IV, V. i VI. części ustawy o podatku osobisto-dochodowym, a więc odnośnie do podatku od rent, podatku dochodowego, postanowień karnych i pstanowień ogólnych. Przy ułożeniu tych przepisów wykonawczych uwzględniono w najszerszej mierze rezolucye, uchwalone przez Izbę posłów i przez Izbę panów.

Instrukcye nakładają na władze skarbowe obowiązek najwzględniejszego obchodzenia się ze stronami. Z prawa rekursu władz podatkowych przeciw wymiarowi podatku osobisto-dochodowego władze te mają tylko wtedy czynić użytek, jeżeli naruszenie ustawy jest znacznem i istnieje prawdopodobieństwo, że rekurs będzie uwzględniony. Odpowiednio do konkretnych oświadczeń rządu wgląd w księgi ma stanowić tylko środek wyjątkowy, z którego należy robić użytek tylko w wypadkach ważnych, gdzie istnieją uzasadnione wątpliwości, czy podane przez opodatkowanego daty są prawdziwe. Co do przepisów karnych podatkowych wskazuje instrukcya, aby z powodu doniesień, nie zawierających konkretnych faktów, nie wdrażano postępowania karnego bez odpowiednich dochodzeń.

Uwolnienie od dodatku do podatku dla gospodarstw mniej obciążonych następuje, jeżeli dochód opodatkowanego nie jest większym od 4800 koron rocznie, albo, jeżeli wychował on dwoje lub więcej dzieci. Z reguły też jest wolnym od tego dodatku opodatkowany, jeżeli w przytoczonym wypadku zajmował się wychowaniem dzieci do 14 roku życia.

Dalej zawierają przepisy wykonawcze bardzo liberalną interpretacyę pojęcia dochodów w stosunku między małżonkami względnie rodzicami. Ministerstwo wystosowało do wszystkich władz skarbowych okólnik, którego najważniejsze dyrektywy są następujące: Ministerstwo skarbu zarządza pełne i bezwzględne zastosowanie przepisów amnestyjnych. Opodatkowani, którzy w roku 1914 wykażą wyższy dochód z majątku niż w latach poprzednich, nie mają być wcale zapytywani o przyrost majątku względnie dochodów Władze podatkowe i komisye mają przy ułożeniu podatku na rok 1914 ze względu na ogólne oczekiwanie skutków amnestyi kierować się zapatrywaniem, że fasye opodatkowanych rzeczywiście zgadzają się z dochodami. Wreszcie wglądnięcie do ksiąg ma się ograniczyć tylko do przedmiotu, co do którego należy przeprowadzić dowód przy zupełnem pominięciu wszystkich innych okoliczności.

W przededniu wojny domowej.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Londyn, 24 marca.

Rząd wdrożył nowe rokowania kompromisowe w sprawie ulsterskiej. Na razie rokowania te nic wydały żadnego rezultatu. Dzienniki zwłaszcza konserwatywne zarzucają rządowi, że przedwczesną wysyłką wojsk do Ulster sprowokował zwolenników Carsona, i twierdzą, że na razie obie strony nie chcą nic słyszeć o kompromisie. Wystąpienie wielu oficerów z armii wywołało wielkie wrażenie nietylko w partyi rządowej ale i wśród konserwatystów. W Curragh kobiety z najwyższej arystokracyi starają się wpływać na młodych oficerów, celem pozyskania ich dla powstania. W Dublinie i w Aldershot zgłosiło wystąpienie z armii wielu oficerów. Rząd obawia się, że wpłynie to niekorzystnie na subordynacyę wśród żołnierzy. W Courragh istotnie kilku żołnierzy odmówiło posłuszeństwa na wypadek, jeżeli dawni oficerowie nie będą nimi dowodzili.

Przywódca konserwatystów Bonar Law oświadczył publicznie w Izbie gmin, że posłuszeństwo w armii nie obowiązuje na wypadek wojny domowej. To hasło szerzą konserwatyści wśród żołnierzy. Rząd nosi się wobec tego z myślą zmobilizowania milicyi irlandzkiej w sile 16.000 ludzi, celem ewentualnego stłumienia powstania ulsterskiego.

Mówią też wiele o możliwości rozwiązania Izby gmin, czego pragną konserwatyści, którzy nie chcą dopuścić do uchwalenia nowej ustwy wyborczej, dla nich niekorzystnej. Żywe zainteresowanie wywołuje zachowanie się króla, a zwłaszcza królowej w sprawie homerulu. Arcybiskup z Canterbury, prymas Anglii, odbył wczoraj półtoragodzinną konferencyę z prezydentem ministrów, nakłoniony, jak sądzą, do tego przez królową. W kołach partyi rządowej panuje niezadowolenie ze stanowiska króla i twierdzą, że temu tylko przypisać należy obecne przesilenie.

Homerule był już dwukrotnie uchwalony przez Izbę gmin i dwukrotnie odrzucony przez Izbę lordów. Wedle nowej ustawy, ograniczającej prawo veta Izby lordów, ustawa miałaby być obecnie po raz trzeci uchwalona przez Izbę gmin i wejść w życie bez zgody Izby lordów. Król jednak oświadczył, że nie udzieli tej ustawie sankcyi, jeżeli nie dojdzie do kompromisu z Izbą lordów.

Londyn, 24 marca.

Minister spraw wewnętrznych zarządził druk formularzy wyborczych, z czego wnoszą, że rząd nosi się z zamiarem natychmiastowego rozwiązania parlamentu.

Dzienniki donoszą o wielu wypadkach niesubordynacyi wśród wojsk. W Belfaście żołnierze rzucili broń, oświadczając, że służą ojczyźnie, ale nie chcą strzelać do Anglików.

Z Curragh donoszą, że z arsenału zniknęło sto tysięcy karabinów i rewolwerów.

Jak słychać, koleje żelazne gotowe są do transportowania kilkunastu tysięcy wojska do Glasgowa. — Rząd czyni bardzo daleko idące przygotowania wojskowe i zaprowadził cenzurę wojskową depesz. Wydano kilkaset nakazów aresztowania przywódców powstania w Ulster. Aresztowania mają nastąpić na dany znak równocześnie w całym Ulsterze. Równocześnie wojsko obsadzi wszystkie punkty strategiczne w Ulsterze.

„Times" upoważnione są przez prezydenta ministrów do oświadczenia, że mobilizacya wojska jest tylko aktem ostrożności.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem).

Lwów, 24 marca.

Wczoraj przesłuchano dalszych świadków w sprawie burs. Posłowie rosyjscy nie zjawili się na wczorajszej rozprawie.

Świadek ks. Wojciechowski oświadczył, że na pewnej konferencyi nauczycielskiej w bursie w Kołomyi wywołał wielkie niezadowolenie fakt, że Bendasiuk, który był wówczas prefektem bursy, pisał chorym uczniom bursy poświadczenia ich choroby w języku rosyjskim.

Świadek Łukasz Opolski stwierdza, że w bursie uczono języka rosyjskiego i sprowadzono nauczyciela z Rosyi. Nauczyciel ten jednak zaprzestał nauki, gdyż zaszły jakieś nieporozumienia.

Świadek Natalia Nestorowicz, założycielka pensyonatu w Przemyślu stwierdza, że od Bendasiuka otrzymała razem około 900 K na pensyonat. Języka rosyjskiego udzielała w pensyonacie nauczycielka, sprowadzona z Rosyi za pośrednictwem anonsu, umieszczonego w dziennikach rosyjskich.

Świadek Tkacz z Przemyśla stwierdza, że Bendasiuk nie przysyłał dla bursy pieniędzy, jakkolwiek zeznał, że dał na tę bursę 1000 K. Świadek stwierdza, że jako urodzony i wychowany na Łemkowszczyźnie, może oświadczyć, iż chłopi tamtejsi nie robią różnicy między prawosławiem a unią a nawet obrządkiem rzymsko-katolickim. Prawosławie zaczęło się szerzyć po zajściach w Grabiu i po powrocie chłopów z Ameryki. Twierdzi, że ludność Łemkowszczyzny uznaje jedność całego ludu russkiego.

Świadek Włodzimierz Kołpaczkiewicz chciał zeznawać po rosyjsku, ponieważ jednak przewodniczący na to nie pozwolił, zgodził się zeznawać po polsku. Zajmował się bursą w Rawie ruskiej. Młodzież była tam wychowana w duchu czysto russkim. Agitacyi prawosławnej nie szerzono. Języka rosyjskiego w bursie nie uczono, ponieważ nie było na to pieniędzy.

Telegramy

z dnia 24 marca.

Niebezpieczna literatura.

Kijów. (WAT) Gubernator kijowski zakazał p. M. Szukiewiczowi z Krakowa wygłoszenia wykładów z dziedziny literatury o Matejce. P. Szukiewicz miał tu wygłosić swoje wykłady w dniach 26 i 27 b. m.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu losów loteryi klasowej padła wygrana 300.000 K na nr 74.818, po 10.000 K wygrały losy nr 29.158 i 93.918.

Echa zabójstwa Calmette'a.

Paryż. Handlarz broni, u którego pani Cailloux kupiła rewolwer, oświadczył sprawozdawcy „Petit Parisien", że pani Cailloux kupiwszy rewolwer, próbowała jego sprawności na strzelnicy. Równocześnie zaznaczył, że każdego kupującego broń palną zaprasza do wypróbowania jej na strzelnicy i zwykle kupujący korzystają z tego zaproszenia.

Ścięcie zbrodniarza.

Frankfurt. Truciciela Hopfa ścięto wczoraj rano w dziedzińcu tutejszego więzienia.

Zadania gminy wobec przemysłu rękodzielniczego.

Kraków, 24 marca.

Drugie z rzędu zebranie z cyklu wieczorów dyskusyjnych, poświęconych sprawom miejskim, urządzanych przez Tow. Demokratyczne, odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu Towarzystwa. Zebranie to było poświęcone kwestyi rękodzielniczej. Referat p. t. „Zadania gminy wobec przemysłu rękodzielniczego" wygłosił doskonały znawca tych spraw p. Witold Ostrowski, zasłużony organizator spółek i towarzystw rękodzielniczych. W zebraniu wzięło udział liczne grono krakowskich radców miejskich, między innymi pp.: Mendelsburg, Peroś, Iglicki, Wolny, Kosobucki, dr Gertler, dalej radca magistratu p. Groele, dyr. St. Till, inżynier Stobiecki, poseł Maryewski; radcy miejscy Rolle i dr Oberländer z Podgórza, rękodzielnicy i przemysłowcy krakowscy pp.: Bober, Cekiera, Burzyński, Siemek, Kossak, Parafiński i inni, profesorowie szkoły przemysłowej, wreszcie liczni członkowie Tow. Demokratycznego.

Po krótkiem zagajeniu przez prezesa dr Ernesta Bandrowskiego, zabrał głos referent p. Witold Ostrowski. Przemówienie p. Ostrowskiego podajemy w obszerniejszem streszczeniu.

Referat p. Witolda Ostrowskiego.

Referat omówił na wstępie doniosłość kwestyi rękodzielniczej, zabiegi nowego Sejmu o podniesienie przemysłu krajowego za pośrednictwem komisyi krajowej dla spraw przemysłowych przy Wydziale krajowym, a następnie zajął się szczegółowo zadaniami gminy wobec przemysłu rękodzielniczego.

Polityka gminna wobec przemysłu rękodzielniczego — mówił referent — ma szerokie pole do działania. Miasto Kraków zdziałało na tem polu stosunkowo wiele i akcyę tę stosunkowo wcześnie zapoczątkowało.

Akcyę tę należy podzielić pod względem technicznym, gospodarczym administracyi przemysłowej, dydaktycznym, oraz wychowania młodzieży rękodzielniczej.

Popieranie rękodzieła na polu technicznem.

Stan rękodzieła naszego pod względem wyposażenia technicznego z postępem techniki maszynowej i narzędziowej pozostawił bardzo wiele do życzenia. Zastanawiając się nad przyczynami upadku rękodzieła, doszedłem do konkluzyi, że przyczyną tegoż było nietylko powstanie przemysłu fabrycznego, ale nie zastosowanie się do zmienionych warunków pracy, brak urządzeń maszynowych, brak zmysłu kooperacyjnego i. zacofanie średniowieczne. Akcyę na polu podniesienia technicznego rękodzieła podjął w Krakowie jeszcze w roku 1868 dr Adryan Baraniecki, ofiarowując swój zbiór okazów przemysłowych, z których wytworzyło się miejskie Muzeum przemysłowe, które przechodząc różne koleje, połączyło się w roku 1906 z krajowym Instytutem dla popierania rękodzieła i drobnego przemysłu. Z chwilą wybudowania nowego gmachu przy pomocy wydatnej subwencyi Kasy oszczędności w Krakowie zaczyna się dla krajowego Instytutu nowa era. W ostatnich trzech latach wykształcono w krajowym Instytucie blisko 600 uczestników na urządzonych przez Instytut kursach nie licząc tych, którzy wykształcili się za staraniem i na koszt Instytutu poza krajem.

Koszta utrzymania Instytutu wynoszą przeszło 180.000, z czego na gminę miasta Krakowa przypada 40.000 koron. Nadmienić muszę, że nowo wystawiony gmach okazuje się już dzisiaj za szczupły i, że wkrótce trzeba będzie znacznie go rozszerzyć.

O ile Instytut dla popierania rękodzieł rozwija działalność w kierunku technicznym, to połączone z Instytutem miejskie Muzeum przemysłowe rozwija działalność w kierunku artystycznego rozwoju rękodzieła i ma za zadanie uszlachetnienie pracy rękodzielniczej.

W tym kierunku pracują warsztaty krakowskie na wzór niemieckiego Werkbundu, jako koperatywa rękodzielników i artystów. Krajowy Instytut dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu, jako instytucya miejska rozwija swą działalność na całą zachodnią Galicyę, a nawet i Śląsk; ciężar przeto obowiązku utrzymania go powinny pokrywać również oprócz miasta Krakowa, także i inne gminy tej części kraju.

Pod względem gospodarczym.

Organizacya w tym kierunku należy w pierwszym rzędzie do czynników państwowych i krajowych, jednak dla polityki gminnej pozostaje i tu wiele pola pracy. Założone w Wiedniu, oraz w kilku miastach Rzeszy niemieckiej Domy warsztatowe, wspólne hale maszynowe, wspólne hale sprzedaży okazały się w życiu codziennem niepraktyczne, kosztowne i przez rękodzielników niechętnie przyjmowane.

Gminna polityka starając się przyjść z pomocą drobnemu rękodzielnikowi, by mógł zaopatrzyć się w maszyny, winna dostarczyć mu taniej siły motorycznej. Na podstawie statystyki zakładów elektrycznych dra Wogrintza okazuje się, iż prąd do celów przemysłowych jest droższy w Krakowie od całego szeregu innych miast, jak Lwów, Graz, Insbruk, Praga, Celowiec i t. d. Uprzemysłowione miasta czeskie dostarczają w pierwszym rzędzie taniego prądu, jak również i prywatne elektrownie.

Większemu rękodzielnikowi należy umożliwić nabycie gruntu pod zakłady przemysłowe pod pewnemi kautelami. Stworzenie osobnej dzielnicy przemysłowej w polityce gruntowej miejskiej uważam dla rękodzieła za trudne do przeprowadzenia i niejednokrotnie za sprzeczne z ich interesem.

Dostawy.

Dostawy wymagają w pierwszym rzędzie zmiany warunków postępowania licytacyjnego, aby nietylko najniższa oferta mogła otrzymać robotę, ale aby rękodzielnik kalkulujący rzetelnie i dostarczający doborowego materyału i roboty mógł się ze swą ofertą, jako średnio utrzymać. Zarówno wymaga tego interes gminy, jakoteż i interes rękodzielnika. Zadaniem gminy jest również popierać starania rękodzielników o dostawy publiczne i krajowe. Pod tym względem gmina m. Krakowa wykazać może również chwalebną działalność, połączoną niejednokrotnie z wielkiemi ofiarami.

Kredyt rękodzielniczy.

Ocenienie indywidualnej wartości rękodzielnika, dostarczenie mu kapitału obrotowego do prowadzenia tego przedsiębiorstwa przemysłowego odgrywa tutaj pierwszorzędną rolę. — Akcya na polu organizacyi kredytowej, zapoczątkowana przez państwo, a kontynuowana obecnie przez krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu we Lwowie, spotyka się w sferach rękodzielniczych ze szczerem uznaniem. Powstałe w ciągu trzech ostatnich lat w całym kraju kasy rękodzielnicze, wykazały dobitnie swoją żywotność w czasie przesilenia ekonomicznego, ratując setki egzystencyj rękodzielniczych od ruiny.

Cały szereg miast prowincyonalnych poparł tę akcyę bądź to przystępując udziałami, bądź też przyjmując gwarancyę za wkładki.

Istniejące w Krakowie organizacye rękodzielnicze winny i w tym kierunku ze strony gminy spotkać się z życzliwą opieką i poparciem.

Administracya przemysłu.

Życie rękodzielnicze grupuje się w stowarzyszeniach przemysłowych, które, rozwijając akcyę w kierunkach, ustawą przemysłową przekazanych, wymagają ze strony władz przemysłowych specyalnej opieki i poparcia. Ze względu na rozszerzony Kraków i przydzielenie doń rękodzielników z gmin podmiejskich, okaże się potrzeba utworzenia w łonie magistratu osobnego departamentu dla spraw rękodzielniczych, oraz stowarzyszeń przemysłowych. Departament ten winien zająć się energicznie tępieniem pokątnego fuszerstwa — będącego ciężkim wrogiem uprawnionego przemysłowca.

Przemysły, wykonywane przez kobiety.

Wielkie pole pracy, leżące dotychczas odłogiem, a mogące dać setkom tysięcy kobiet zarobek, wymaga specyalnego zajęcia się i poparcia oraz inicyatywy prywatnych organizacyj, dobrze już zapoczątkowanych. Krajowy Instytut dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu winien i tę akcyę objąć w program swojej działalności.

Szkolnictwo przemysłowe.

Gmina miasta Krakowa utrzymuje przy pomocy subwencyj państwowych i krajowych miejską szkołę gospodarstwa domowego, miejską szkołę przemysłową żeńską, która w najbliższym czasie ma zostać upaństwowiona, oraz udziela subwencyi na kursa przemysłu artystycznego. Trzeba stwierdzić, że każde usiłowanie stworzenia w Krakowie nowej szkoły przemysłowej znalazło, bez względu na ofiary, gorącego orędownika w gminie miasta Krakowa. W najbliższym czasie powstać ma w Krakowie szkoła artystycznego przemysłu, oraz nastąpi przekształcenie kursów ceramicznych w Podgórzu w krajową szkołę ceramiczną, które wymagać będą ze strony gminy również stosunkowo znacznych ofiar.

Szkoły przemysłowe uzupełniające.

W Krakowie zajmują szkoły przemysłowe uzupełniające w szeregu miast austryackich poczestne miejsce, a na obszarze ziem polskich Kraków jest pierwszem miastem, które tak dodatnio zajęło się kwestyą zawodowego wykształcenia młodego pokolenia. Liczba szkół przemysłowych uzupełniających wynosi obecnie 21 dla różnych gałęzi rękodzielniczych. — Liczba uczniów do nich uczęszczających wynosi przeszło 3000. Wydatki gminy na szkoły przemysłowe uzupełniające wynoszą rocznie około 60.000 K.

Przemiana szkół przemysłowych uzupełniających w zawodowe i połączenie ich z warsztatami szkolnymi, postępuje z rokiem każdym naprzód. Ze względu na administracyę tych szkół, wymagającą znacznego nakładu pracy, oraz zawodowej rutyny, zachodzi konieczność stworzenia odrębnego organu administracyjnego na wzór wiedeńskiego „Fortbildunschulrat“.

Ze względów pedagogicznych wyłania się również potrzeba, ażeby Inspektorat dla szkół przemysłowych uzupełniających, mający obecnie siedzibę we Lwowie i lustrujący szkoły przemysłowe uzupełniające tylko od czasu do czasu, obrał Kraków jako stałą siedzibę.

Wychowanie młodzieży rękodzielniczej

wymaga również pomocy ze strony akcyi gminnej. Bursy i Towarzystwa młodzieży rękodzielniczej gmina hojnie ze swej strony dotychczas dotowała. Wspomnę tutaj o miejskiej fundacyi jubileuszowej Rady miejskiej, oraz Kasy oszczędności, które dotychczas w życie nie weszły, a które mają za zadanie ujęcie kwestyi wychowania młodzieży rękodzielniczej. — Samopomoc publiczna instytucyi jak Związek katolickich terminatorów, pracujący nadzwyczajnie dodatnio, spotyka się dotychczas z uznaniem i poparciem.

Pole do pracy wymaga wiele poświęcenia i trudów, a pozostawia wiele jeszcze terenów do zajęcia. Wspomnę tu o założeniu kas szkolnych, rozszerzeniu opieki lekarskiej dla szkoły przemysłowej uzupełniającej za wzorem Wiednia i Pragi.

Interesujący wykład zakończył prelegent apelem do gminy, aby i nadal w miarę środków finansowych popierała w każdym kierunku interesy krakowskiego rękodzieła.

Dyskusya.

W dyskusyi zabrał głos radca m. p. Wolny, który zgodnie z wywodami referenta wystąpił przeciwko projektowi budowy wspólnej hali maszynowej dla rękodzielników krakowskich, i omówił dodatnie rezultaty działalności rękodzielniczych kas kredytowych, które podczas przesilenia uratowały bardzo wielu rękodzielników. Mowca oświadczył się za odstąpieniem przez gminę po cenach możliwie przystępnych gruntów na budowy warsztatów rękodzielniczych.

Inżynier Stobiecki podniósł wielkie znaczenie statystyki przemysłowej w akcyi o uprzemysłowieniu kraju i podniesienie stanu rękodzielniczego. Dzisiejsza statystyka w tym kierunku pozostawia wiele do życzenia.

Radca dr Gertler podniósł potrzebę zorganizowania zbytu naszych rękodzielniczych wyrobów. Dotąd kwestya ta nie jest uregulowaną. Jeżeli rękodzielnicy znajdą łatwy i dobry zbyt, wówczas sami rozszerzą swoje warsztaty bez oglądania się na pomoc ze strony gminy, lub kraju.

Radca Iglicki stwierdził, jako doświadczony rękodzielnik, ogromny rozwój i postęp krakowskiego rękodzieła w ciągu ostatnich lat, zwrócił uwagę na konieczność należytego wychowywania młodzieży rękodzielniczej, omówił sprawę bazaru rękodzielniczego, burs dla młodzieży rękodzielniczej, wreszcie podniósł przykre stosunki, jakie panują wśród rękodzielników z powodu panującego jeszcze przesilenia finansowego i braku kredytów hipotecznego i wekslowego. Publiczne budowy rękodzieła nie uratują, tylko prywatny, ożywiony ruch budowlany.

Radca Mendelsburg apelował do interesowanych czynników, by oczyściły słownictwo rękodzielnicze od ohydnych wyrazów obcych.

Dyr. St. Till podniósł zasługi p. Witolda Ostrowskiego, położone około kredytowych stow. rękodzielniczych oraz omówił trudności przy organizowaniu zbytu wyrobów rękodzielniczych.

Pp. Bober i Burzyński żalili się na wysokie taryfy ubezpieczeniowe, jakie muszą płacić za wszystkich robotników właściciele warsztatów maszynowych.

Po przemowie p. Gincla zabrał w końcu głos referent p. Ostrowski i odpowiadał na niektóre kwestye, podniesione w dyskusyi.

Pomoc dla wychodźców.

Po wyczerpaniu dyskusyi zabrał głos red. Konopiński i zawiadomił zebranie, że inicyatywa, podjęta przez poprzednie zgromadzenie w sprawie pomocy dla wychodźców w Mysłowicach i innych centrach robotniczych, nadspodziewanie korzystny wydała rezultat. Z powodu rezolucyj, uchwalonych przez zgromadzenie nasze i wyników podróży posła Srokowskiego, ogłoszonych w „Nowej Reformie“, zażądał prezes Koła polskiego, dr Leo, interwencyi czynników rządowych i autonomicznych w tej sprawie. W następstwie tego udał się delegat namiestnictwa, wiceprezydent dr Fedorowicz do centrów podróży robotników i wdrożył akcyę, celem ułatwienia im powrotu i zaopatrzenia w żywność. Nadto zarządy kolejowe udzieliły wychodźcom bezpłatnego przejazdu z powrotem do domów.

Fundusze składkowe, złożone bądź na ręce mowcy, bądź w admin. „Nowej Reformy“, zostały natychmiast zużyte. Zaraz w sobotę zapłacono jazdę koleją 16 osobom, koczującym w korytarzach dworca kolejowego od kilkunastu dni, a przez sobotę, niedzielę i poniedziałek dostarczono pożywienia 136 wychodźcom, mężczyznom i kobietom, na dworcu kolejowym.

Do szczegółowego sprawdzenia rachunków z wydatków i składek zaprosi mowca posłów krakowskich.

Przed zamknięciem posiedzenia poseł Bandrowski złożył prelegentowi wyrazy podziękowania za interesujący odczyt, co zgromadzeni przyjęli żywym oklaskiem.

Kronika.

Kraków, wtorek, 24 marca.

Kalendarzyk kościelny: Marka, Tymot i Szymona.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 38, zachód o godz. 5 min. 57; długość dnia godz. 12 min. 19.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Hamlet“.

Uroczyste zebranie ku czci ś. p. J. Wł. Dawida staraniem Instytutu pedagogicznego i Towarzystwa filozoficznego w sali Kopernika o godz. 7 wieczór.

Hojny dar. W tych dniach znany w szerokich sferach społeczeństwa polskiego p. August Iwański z Ukrainy, złożył do kasy Akademii Umiejętności kwotę 120.000 koron w 4 i pół proc. listach zast. Banku krajowego z przeznaczeniem na urządzenie systematyczne wykładów z historyi ziem ruskich w najszerszem tego słowa znaczeniu na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bliższe szczegóły urządzenia tego nowego funduszu podane będą w roczniku Akademii 1914—15, w którym ogłoszona zostanie odpowiednia uchwała walnego zgromadzenia Akademii. Akademia posiada już jeden tego typu fundusz, który pozostał z darowizny ś. p. ks. E. Lubomirskiego. Odsetki od tego funduszu używane są od lat kilku na renumeracye za wykłady z historyi i literatury litewskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Sekstet prof. Kopystyńskiego na „Czarnej kawie“. W środę 25 b. m., jako w dzień świąteczny, odbędzie się XIX „Czarna kawa“ dziennikarska w sali hotelu Pollera. Początek o godzinie 4 po południu. Program wypełnią następujące produkcye sekstetu prof. Bolesława Kopystyńskiego: Mozart: „Marsz turecki“, z sonaty fort. A-dur; uwertura z opery „Wilhelm Tell“; „Szepty balladowe“, walc; Griega: „Kołysanka“ i „Walc“; Godarda „Berceuse“ (trio) i Moszkowskiego „Serenada“. — Ponadto program urozmaici występ znakomitego humorysty p. Leona Wyrwicza. Powtórzone będą wszystkie produkcye z ostatniej niedzieli „Czarnej kawy“, które przyjęte były z entuzyastycznym aplauzem, uzupełnione nadto satyrycznymi „obrazkami“ z prowincyi.

Poświęcenie nowego lokalu. W sobotę przed południem odbyło się poświęcenie nowego składu wędlin pod firmą Juliana Wiśniowskiego przy ul. Szewskiej l. 9. Jest to filia znanej fabryki wyrobów masarskich w Sanoku, której wyroby cieszą się coraz większym zbytem w kraju i za granicą. Poświęcenia dokonał O. Pius, Reformat. W uroczystości wzięło udział szerokie grono znajomych p. Wiśniowskiego.

Samobójstwo urzędnika kolejowego. Do jednego z hoteli w Krakowie przyjechał w niedzielę wieczór jakiś mężczyzna i zameldował się jako 36 letni Władysław Leśniowski, adjunkt kolejowy z Frysztaku. Wczoraj po południu służba chciała wejść do numeru zajmowanego przez niego, ale drzwi były zamknięte. Zaniepokoiło to właściciela hotelu i zawezwał interwencyi policyi. Przybył komisarz Kłeczek i w obecności jego wyważono drzwi. Oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Na podłodze obok łóżka leżało już zastygłe ciało Leśniowskiego. Na prawej skroni widniała wielka rana, zaskrzepła krwią. W ręce zaciśniętej kurczowo, trzymał rewolwer. Na stole leżały trzy listy do żony, dzieci i ojca.

Powodem samobójstwa, jak podaje w listach do rodziny była nieuleczalna choroba piersiowa. Denat zostawił list do swoich dzieci, w którym upomina je, by zawsze szły drogą prawdy i pamiętały o nieszczęśliwym ojcu.

Pożar. Podczas terowania dachu na budynku jednopiętrowym przy ul. Szlak l. 49 jeden z robotników przez nieostrożność rzucił palącą się zapałkę na dach, od której zajął się ter. Ogień buchnął odrazu na całej przestrzeni dachu. Na miejsce pożaru przybył pluton straży pożarnej z brandmistrzem Żołdanim i w kilku minutach ogień zlokalizował.

Z kroniki podgórskiej. (Biedni chcą chleba. — Cyganki na łowach). Mimo, że magistrat podgórski udzielił z funduszu państwowego około 1000 rodzinom wsparć, liczne rzesze, które nie otrzymały zapomóg, oblegały wczoraj przez cały dzień biura magistratu prosząc o wsparcie. Straszna jest nędza w Podgórzu, toteż burmistrz magistratu, poseł Maryewski życzliwie rozpatruje prośby, złożone do jego rąk przez biednych, łaknących chleba. Komisya wybrana na ostatniem posiedzeniu Rady podgórskiej, która uda się w tych dniach do Wiednia, może uzyska od rządu fundusze, na zaspokojenie potrzeb biednej ludności.

Przed kilku dniami w okolicach Podgórza rozbili cyganie obóz, a małżonki ich chodzą w Podgórzu od domu do domu i trudnią się wróżeniem, przy tej sposobności kradnąc, co im pod rękę wpadnie. Wczoraj Marya Wagelei, cyganka, przybyła w towarzystwie Władysława Kwiatkowskiego do mieszkania Stanisława Jasińskiego przy ul. Kalwaryjskiej l. 39 i przepowiadała mu przyszłość; po jej wyjściu gospodarz zauważył brak biżuteryi. Cygankę aresztowano.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał inspektorom szkolnym krajowym Janowi Matijowowi i Antoniemu Stefanowiczowi tytuł i charakter radców dworu z uwolnieniem od taksy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków. 23 marca.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Zygm. Pruszyńscy z Hrycowa (Wołyń); Drowie Leonowie Dońscy z Łodzi; Stefan Sikorski z Dziemieszyc (Królestwo Polskie); Dr Jan Walewski z Sanoka; Franciszkowie Kuropatyńscy z Grodźca; Gustaw Rożecki z Zamościa (Kieleckie); Eugeniusz Stoeger ze Strzyżowa; Artur Pędracki z Sanoka; Szymon Monarski ze Skalbmierza; Emanuel Homolacz z Boratyna; Róża Krasicka z Bachorza; Jerzy Radłowski z Czuszowka; Eugeniusz Skarda z Berna; Ferdynad Villa z Werony; Szymon Axelrad ze Lwowa; Józef Másek z Berna; Dr Oskar Isenberg z Mielca; Hr Jadwiga Rzyszczewska z Jasionowa; Konstantowie Gaszyńscy z Kolas; Antoni Kamocki z Posiłowa; Kazimierz Komorowski z Borysławia; Gustaw Kiwerski z Malennika (Królestwo Polskie); Helena Bujnowska z Częstochowy; Kazimierz Bolechowski z Kucio (Królestwo Polskie); Józefa Barylska z Warszawy; Karol Włodzimirski z Wiednia; Stefania Siemiątkowska z Krępca (Lubelskie); Stanisł. Szawłowski z Brodów; Drowie Feliksowie Różyccy z Warszawy; Kazimierz Gayczak z Sosnowca; Dr Władysław Wayda ze Lwowa; Edward Maryewski z Miechowa, Stan. Geppert z Czortkowa; Dr Profesor Antoni Kostanecki ze Lwowa.

HOTEL BELVEDERE: Pułk. von Pattay Emil z Opawy; Kap. Ferdynand Beyer z żoną z Ołomuńca; Ks. Stanisław Kotarba z Andrychowa; Inż. Stanisław Zieliński z Wiednia; Insp. Józef Babczyszyn z Jarosławia; Józef Dąbrowski z Poznania; N. Katz ze Stanisławowa; Władysław Mieszkowski ze Lwowa; Michał Ukleja z Przemyśla; Kazimierz Czerski ze Lwowa; Antoni Matyrek z Nowego Targu; Henryk Gottfried z Nowego Targu; Piotr Treper z Tarnowa; Zofia Siwicka z Zakopanego; Józef Sowiński z żoną ze Lwowa; Jan Suchecki z Zawiercia (Królestwo Polskie); Józef Mazal z Wiednia; Józef C. Morais z Wiednia; Piotr Luszny z Ropczyc; Władysław Leśniakowski z Frysztaku; Juliusz Fell ze Lwowa; M. Schenker Gottesmann ze Lwowa; Marya Dąbrowska z Warszawy; Franciszka Baumfeld z Niepołomic; Otto I. Farchy z Wiednia; Jan Nitsche z Wiednia; Herman Kugler z Gliwic.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 281·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 242·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 227·60, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 108·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 475·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 105·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·80 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 226·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·50.

Berlin, 23 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·95 Austryackie noty 84·95, Rosyjskie noty 215·25, Amerykańskie noty —·—, 3-prc. pruskie konsole 77·60 włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 135·25, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·27, Diskonto Komandit 197·—, Austryackie koleje państw. 155·25, Lombardy 21·75 Kanada Pacific 212·25, Losy tureckie 168·25, Hohenlohe 121·50, Phönix 238·87, Gelsenkirchner 193·25, Hamburg-Ameryka Packetf. 140·25, Hansa 287·25, Północny Lloyd 122·75.